

Medium, Kim jesteś?

A może zgadłeś już...
a kim Ty jesteś? /4x

Wszystko ok

Kim jesteś spójrz na siebie

Jesteś człowiekiem skóra, kości, mięśnie, wnętrzności, szkielet,

To nie wiele, porównując przestrzenie

Słuchasz, to świetnie słuchaj głosu jutra

Jeszcze Polska nie zginęła póki wybór mamy

Zabijając kościół zabijasz ostatnich prawych

To tak jak byś drugi raz zabił

Tych ludzi walki którym wiara pomagała aby nas ocalić

Być może gdyby obok ciebie się wykrwawił

Żołnierz który salutował wolnej Polsce

Za historię odcinasz korzeń

Podpinasz się pod masową hodowlę, a unia kupuje trzodę

Biliard w bankach, sypią jak świniom jadła

A stado chrumka radośnie myślą że to współpraca

Globalizacja to zasadzka

Nagle zamkną wam się na kłódkę i powiedzą siedź na dupie !

Otwórz oczy jeszcze nie jest za późno

Bo Stany Zjednoczone udają że bankrutują

Za chwilę bum ropa wytryśnie z ich żyły

I zaleje nas rdza która pozamienia hymny

Kim jesteś? /2x

Nie wiercie w tą tragedię pod Smoleńskiem

Stracił brata, a on wciąż całuje sztandar - wariat ?

Nie spierdala jak tchórz, wujek sknerus

Zakręca rurę bo rakieta do celu

Wyceluj stoję pierwszy na barykadzie

Wolę zginąć jak człowiek, niż być krową w stadzie

Wszyscy jesteście Chrystusami ? No to cierp

Sierp i młot wybije Ci zębów śmiech

Wybije godzina dziesiąta, dziewięć, osiem, siedem, siedem, siedem, liczę setne

Tysiące miliony po przecinku zera przeciwnik to

Trzęsienia nie te na giełdach to przepowiednia jest

Strzelaj, ile nam zostało czasu

Strzelaj zabijaj kałaszniko-słowem, słowem jak ten wermacht

Media drwią z rodaków za ich budżet, burdel

Ludzie wpadli w prostytutkę to smutne

Spoglądam z nieba i widzę w ziemi piekło

Ono nie jest pod powierzchnią po co wiercą

Obliczam prawdę wszelką

To nie przekleństwo, to męstwo

Precz komuno chodźmy po zwycięstwo

Nie masz prawa odejść od tego głośnika teraz

Usiądź nie bawimy się w piosenkę w mediach

To monolog, stoję tuż przed tobą oko w oko

Oto głos który zwraca świadomością wolność

Tak wyjątkowo Bóg da Ci piecze będziesz patrzył

Na raj z klatki złudzeń i zdiczej

Patrz jako uginają się konary drzew

Obdarty pies który skomle jak lew

Nie masz prawa nas okradać

Nie masz prawa zjeść śniadania póki nie zje twoja armia

Nie masz prawa kłaść się spać

Póki nie pomyślisz ilu z nas szuka dziś miękkich ław

Jak to jest być ciągle głodnym, dowiesz się

Ta jabłoń jest zbyt daleko by ją mieć

Nie wystarczy Ci chleb zżeraj krew lecz

Pamiętaj że po Ciebie też przyjdzie śmierć
Ciemne morze łez
Wieczny szept
Śmierć...